

Rozmowa z bpem Mieczysławem Cislą

Jakie znaczenie będzie miał rok 2000 dla Kościoła Rzymskokatolickiego?

Bp Mieczysław Cisko: Rok 2000 dla Kościoła Rzymskokatolickiego jest szczególnym czasem wspólnego uwielbienia i dziękczynienia, składanym w Duchu świętym Ojcu Niebieskiemu za dar Jego Syna, Jezusa Chrystusa, niosącego światu zbawienie. Pełne przeżywanie jubileuszowej radości, którą napędza kościół Duch święty - Ten sam, który przekonuje świat o grzechu - domaga się społecznego rachunku sumienia, a więc samokrytycznego spojrzenia na własne życie oraz na całe dzieje Kościoła, naznaczone oprócz działania łaski, także ludzkim wobec Niej sprzeciwem. Jubileusz oznacza pewien bilans Kościoła, z zaprogramowaniem pracy na przyszłość.

Przyszłościowe myślenie cechuje działalność apostolską Jana Pawła II.

Tak więc Jubileusz, jako szczególny czas Łaski, którego uzasadnienie daje sam Chrystus (Łk 4, 18-19), przywołując słowa Izajasza - jest czasem nawrócenia, przywracającego naruszoną jedność chrześcijan z Bogiem i z bliźnim, oraz czasem intensyfikacji świadectwa życia. Można powiedzieć, że istotnymi elementami jubileuszowego świętowania są: łaska, nawrócenie, pojednanie, wspólnota, jedność oraz sprawiedliwość czyniona w miłości wobec biednych i cierpiących, dla odzyskania ich ludzkiej godności. Środkami realizacji tych zadań są: Słowo Boże, modlitwa, Eucharystia wraz z sakramentem Pojednania, dialog oraz czyn serca.

Jak wygląda ekumenizm w praktyce eklezjalnej?

Ekumenizm przynosi coraz większe owoce w dziedzinie dialogu doktrynalnego, jak i odniesień międzyludzkich. Jednak wciąż jest ograniczony do działań okazjonalnych, jak doroczne tygodnie modlitw o jedność, nadzwyczajne święta kościelne, sympozja naukowe czy prace wspólnych komisji, a także do wspólnego rozwiązywania spornych kwestii.

W skali ogólnokrajowej wyróżniają się niektóre ośrodki kościelne, w których ducha ekumenii kreują „charyzmatycy” ekumeniczni, pokonując środowiskowe stereotypy. Oprócz niektórych diecezji, jak opolska czy lubelska, w polską ekumenię wnoszą bezcenny wkład niektóre ośrodki akademickie, jak Instytut Ekumeniczny KUL, oraz niektóre wspólnoty zakonne, jak Franciszkancki Służebnice Krzyża w Laskach.

Pozytywny klimat wokół osób zaangażowanych w działalność ekumeniczną, duch zgody w środowiskach o konfesyjnie zróżnicowanej ludności, wyciszenie konfliktów w kwestiach sporów o mienie kościelne - świadczą o pozytywnych procesach oddolnych na rzecz zgody międzykościelnej. Wydaje się, że odgórne działania wymagają większej intensyfikacji.

Czy ekumenizm jest szansą, czy zagrożeniem dla Kościoła, i w jaki sposób miałby łączyć chrześcijan różnych wyznań?

Ekumenizm jako odbudowywanie utraconej jedności całego Kościoła jest naczelnym postulatem wiary, wynikającym z testamentu Jezusa Chrystusa. Wszystkim ekumenicznym wysiłkom i działaniom towarzyszy modlitwa samego Chrystusa. Problem leży po stronie serca ludzkiego, które wciąż opiera się Łasce, niezależnie od przynależności konfesyjnej. Podział chrześcijaństwa jest wciąż krwawiącą raną na Ciele Chrystusa, która boli, czekając na „ekumenicznych”.

Coraz bardziej pogłębia się świadomość, że przywracanie jedności nie oznacza zatracenia dorobku własnej tradycji; że jest możliwe przyjęcie wspólnego rozumienia podstawowych prawd wiary w takim zakresie, aby wzajemnie respektować Chrzest, wspólnie celebrować Eucharystię i uznać posługę Piotra wobec Kościołów, bez zatracenia konfesyjnej odrębności.

Czy współczesne chrześcijaństwo może być alternatywą dla coraz bardziej zlaicyzowanego społeczeństwa?

Laicyzacja społeczeństw tzw. Starego Kontynentu nie wiąże się z odrzuceniem wszystkich wartości, które głosi Kościół. Człowiek współczesny angażuje się mocno w obronę praw ludzkich, w poszukiwanie godności osoby, w sprawiedliwość społeczną, w zabezpieczanie wolności osobistej i państwowej, okazuje solidarność z biednymi, a to są wartości ewangeliczne. Pozostaje problem, że te wartości w społeczeństwie laickim niekiedy są deptane, gdyż są różnie rozumiane wskutek relatywizmu i absolutnie pojętej wolności. Na dłuższą metę człowiek w laickiej kulturze może zamykać się w egoizmie indywidualnym i grupowym.

Chrześcijaństwo wychodzi naprzeciw potrzebom uniwersalnych wartości, których głód człowiek nosi w sobie. Potrzeba tylko nowego języka komunikacji tych wartości, aby człowiek dzisiaj mógł się otworzyć na Chrystusa jako Zbawiciela. Potrzeba odbudowania funkcji sumienia, w kontekście utraty wrażliwości na grzech, na nadprzyrodzoność.